

budujemy elektrownie



GAZETA BUDOWNICZYCH ELEKTROWNI „KOZIENICE”

KOZIENICE ROK V

15—30 WRZESIEŃ

(Nr 16/1977)

WIELKI WYSIŁEK MYŚLOWO-ORGANIZACYJNY. WAŻNY GŁOS BRYGADZISTÓW I MAJSTRÓW NAJBLIŻSZE MIESIĄCE — OKRES TWÓRCZEJ ROBOTY

O terminie synchronizacji bloku 500 MW zadecydują gorące serca i inicjatywa

Wywiad z Dyrektorem Generalnego Wykonawstwa Budowy Elektrowni „Kozienice” inż. Józefem Zielińskim

Dorobek Budowniczych Elektrowni „Kozienice” przedstawiamy na bieżąco. Z okazji Święta Budowlanych zwróciliśmy się o jego ocenę do Dyrektora Generalnego Wykonawstwa Budowy — inż. Józefa Zielińskiego.

— Panie Dyktorze, naukowe podstawy realizacji prototypowych bloków 500 MW opracował — działający na naszej budowie — zespół naukowców i wysokiej rangi specjalistów, którego jest Pan przewodniczącym. W jednym z ostatnich posiedzeń Zespołu brali udział majstrowie i brygadziści. Czym była podyktowana taka potrzeba?

— Bliska współpraca między naukowcami, a ludźmi z bezpośredniego wykonawstwa przynosi obustronne korzyści. Pozwala na głębsze zrozumienie podejmowanych decyzji i wprowadzania do nich korekt, przez ludzi którzy te decyzje realizują w praktyce. Cenimy bardzo głosy robotników. Szybki przepływ informacji na budowie jest potrzebą chwili. Bieżący rok to dla nas czas wyjątkowo trudnego egzaminu. Brak niedozwolnych dostaw, urządzeń, materiałów, sprzętu i narzędzi wprowadził zakłócenia do harmonogramu. Wypada wspomnieć, że awaria „Potaina” zahamowała na niektórych odcinkach proces wykonawstwa. — Dźwig o którym mówię był jedynym, przy pomocy którego można było kontynuować roboty w części kotłowej i przy zamykaniu budynku głównego. Przy zaangażowaniu i pomocy władz udało nam się rozwiązać część kłopotów. Sporo ich jeszcze zostało. Trudności przeżywa każda budowa, ale chciałbym podkreślić, że u nas skala tych trudności jest nieporównywalna. A przez chwilę nie wątpię, że ustalony termin synchronizacji bloków 500 MW zostanie jednak dotrzymany. Mówiąc załóżę o trudnościach podkreślam, że w najtrudniejszych nawet momentach trzeba robić wszystko to co jest możliwe. Wszyscy wiemy, że przy wielkim wysiłku organizacyjno-myślowym można zrobić rzeczy pozornie niewykonalne. Na tej budowie już niejednokrotnie, łamiąc przyjęte kanony, tworzy-

liśmy nowe zasady sztuki budowlanej. Taka postawa jest szczególnie potrzebna w dzisiejszej bardzo trudnej sytuacji. Wierzę, że oprócz zimnej kalkulacji — która też jest potrzebna — o ostatecznych efektach zadecydują inicjatywa i gorące serca całej załogi.

— Jakże jest zdaniem Pana Dyrektora, źródło wyzwalania inicjatywy, zaradności, tego, że ludzie pracują więcej niż przewidują ustalone obowiązki?

— To sprawa ludzkich postaw. Oceniam, że na naszej budowie przeprowadziliśmy wielką pracę wychowawczą. Polega ona na uświadomieniu pracownikom wyznaczonego celu i budowaniu atmosfery prawdy w kontaktach dyrektora — robotnika. Nigdy nie ukrywam przed załogą sytuacji w jakiej się wspólnie znajdujemy. Autentyczny szacunek jakim cieszy się dobra robota jest nie mniejszym bodźcem jak godziwe warunki pracy, mieszkania i wypoczynku. Nie będę dzisiaj mówił o tym co się robiło dotąd w tym zakresie. Sądję, że wasi Czytelnicy oceniają to na co dzień. Z okazji Dnia Budowlanych zaprosiłem Załogę na otwarcie nowej stołówki. Jest to obiekt o niezwykle wysokim standardzie — piękny i funkcjonalny. Spożywanie posiłków w tych warunkach pozwoli na krótki wprowadzić, ale pełny relaks. Skrócenie czasu oczekiwania w stołówce do niezbędnego minimum zmniejszy ilość niepotrzebnych przerw czasu pracy. Budowa stołówki — przy napiętych innych zadaniach — stanowiła znaczny wysiłek inwestycyjny. Jestem jednak przekonany, że ten wysiłek się opłaci i zaowocuje jeszcze lepszą organizacją robót przy montażu bloków energetycznych.

— Rejon Budów „Kozienice” prowadzi roboty na wielu obiektach. Jakże były tegoroczne wyniki tej działalności?

— W Dniu Budowlanych przekazujemy społeczeństwu Kozienice i gospodarcę narodowej rozbudowy Zakład Ceramiki Radiowej. Efektem rzeczowym tego roku był Zakład Tapicerki Samochodowej w Grójcu i I etap EC Lublin. Nie rezygnujemy z przekazania

Szpitala Rejonowego w skróconym terminie. Prowadzone obecnie tam roboty są zaawansowane w potwierdzającym to stopniu. W listopadzie tego roku musimy dostarczyć ciepło na pierwszy etap budowy szklarni w Ryczywole.

Z rozproszeniem budów łączy się konieczność prowadzenia określonej polityki zatrudnienia. Chciałbym podziękować tym wszystkim którzy — często wbrew własnej wygodzie — wykazują wielkie zrozumienie wobec manewrów związanych z prowadzeniem, koniecznej w danym momencie polityki kadrowej.

— Stan zatrudnienia w Rejonie jest niewystarczający. Jak zatem tłumaczyć obecność naszych ekip na budowie innych elektrowni?

BHP—sprawą wszystkich

Z roku na rok rosną nakłady na inwestycje. Równocześnie w znacznym — niewspółmiernie procentowo wyższym stopniu wzrastają wydatki przeznaczone na poprawę warunków socjalno-bytowych a w szczególności poprawę warunków pracy. Dzieje się tak dlatego, że najwyższe władze partyjne i państwowe poświęcają wiele uwagi problemom bezpiecznej i higienicznej pracy.

Na naszych budowach obowiązuje zasada, że dobrze wykonana praca — to praca bezpieczna. Ażeby pracę tę wykonać w sposób gwarantujący pełne bezpieczeństwo, należy przede wszystkim poznać zagrożenia występujące przy coraz bardziej złożonym i skomplikowanym procesie inwestycyjnym jakim jest realizacja budowy elektrowni, a tym bardziej prototypowych bloków 500 MW. Ogromne znaczenie ma szkolenie wstępne, które odbywa się w doskonale wyposażonym gabinecie bhp. Szereg odpowiednich eksponatów — modele, plansze, wzory ubrań roboczych i ochronnych itp, a także ochronna (nagrana na taśmie) pogadanka na temat schematu organizacyjnego budowy, występujących zagrożeń oraz przyczyn i okoliczności niektórych zaistniałych wypadków, to pierwsza, jakże ważna, lekcja bhp. Uświadamia nowoprzyjętym pracownikom ich obowiązki, a także prawa — czego mogą wymagać od

— Musimy podporządkować się potrzebom gospodarki narodowej. Z „Rybnika” czy też „Jaworzna II” popłynie do sieci państwowej prąd jeszcze w tegorocznym szczycie jesienno-zimowym. A jak te megawaty są nam bardzo potrzebne nie trzeba chyba tłumaczyć. Obserwujemy wielki rozwój przemysłu, budownictwa mieszkaniowego, mechanizacji rolnictwa. Wszystkie te potrzeby dotyczą bezpośrednio każdego z nas. W tej sytuacji nie możemy widzieć tylko własnego — partykularnie pojmowanego — podwórka. My również możemy liczyć na pomoc z zewnątrz. Najbliższy przykład? — po zakończeniu kampanii remontowej kilkuset pracowników naszej elektrowni włącza się do prac przy budowie „piecsetki”.

Korzystając z okazji życzę — w imieniu Kierownictwa Budowy i własnym — Załozce Budowy i wypróbowanym jej sojusznikom: projektantom, producentom, dostawcom, wszelkiej pomyślności w realizowaniu zawodowych zamierzeń i ambicji oraz zadowolenia w życiu osobistym. Nie są to życzenia zdawkowe. Zapewniam, że uczynimy wszystko, aby ich spełnienie było realne.

W Dniu Święta Budowlanych — w imieniu Załogi Elektrowni „Kozienice” i własnym — składam Dyrekcji i Załozce Budowy życzenia wszelkiej pomyślności w realizacji ambitnych zadań i zadowolenia w życiu osobistym.

Korzystając z miłej okazji wyrażam nadzieję, że nasza — posiadająca tak dobrą tradycję — współpraca będzie się jeszcze bardziej pogłębiać dla dobra budowy, naszego zakładu i gospodarki narodowej.

Dyrektor Elektrowni „Kozienice”
mgr inż. Adam Biały

Mądrze, nowocześnie, bezpiecznie

Zrób sobie suwnicę

Jakość montażu bloków 500 MW stawia przed budowniczymi zupełnie nowe zagadnienia. Wiadomo, że — ze względu na zastosowanie automatyki sekwencyjnej — montaż musi być superdoskonały. Zależy to w dużej mierze od przygotowania. Jak wygląda to w praktyce? — Odpowiedzi szukamy odwiedzając brygadę przygotowującą do montażu urządzenia majstrzynowi.

Brygadzystę Jana Kowalczyka zastajemy w towarzystwie inż. Ryszarda Pietrasieńskiego i Janusza Krasnodębskiego — z Pracowni Projektowej „Energo montaż-Północ”. To nie przypadek. Przedstawiciele Pracowni współdziałają z brygadą na co dzień. To niezawodne „pogotowie techniczne”. Dzięki nim szereg usprawnień i wynalazków można by było zastosować od ręki.

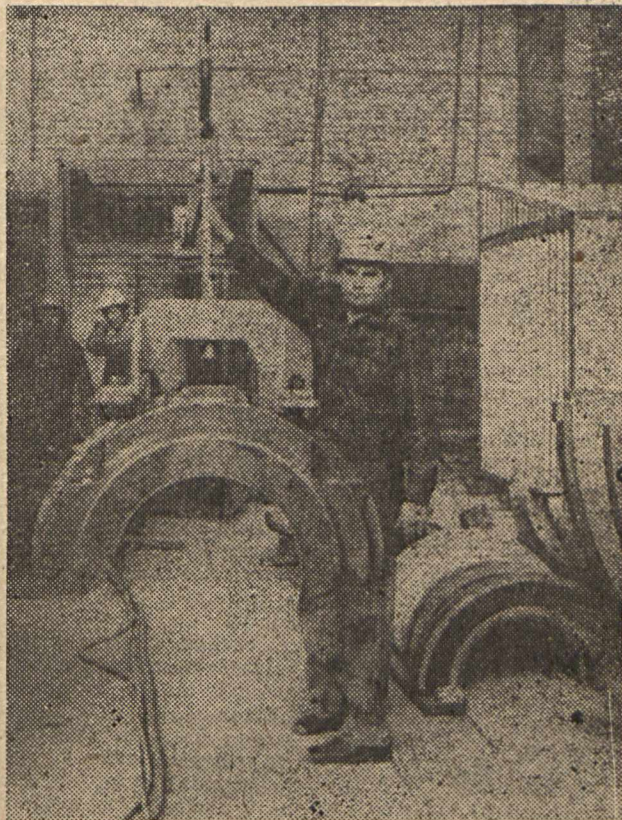
Montowałem w Kozienicach maszyny 200 MW — mówi Jan Kowalczyk. Była to trudna, ale powtarzalna robota. Montażysty znali wszystkie elementy. Po zakończeniu etapu 8×200, byłem na różnych budowach, często „nietypowych”. Bardzo wyraźnie uświadomiłem sobie, że sprawność montażu zależy od jego przygotowania. Na tej maszynie mieliśmy na przygoto-

wanie sporo czasu i — jak sądzę — dobrze go wykorzystaliśmy, wprowadzając sześć istotnych usprawnień.

O skonstruowanej przez nas myjni pisaliście w czasie montażu. Urządzenie już działa. Chciałbym dodać, że zastosowaliśmy tu zmontowaną pompę, wymontowaną z instalacji grzewczej. Wskazał nam ją kierownik budowy — inż. Kazimierz Dziwak. Wystarczyło zrobić tulejkę i wirnik. Mamy do rozkonserwowania ponad 20 ton śrub. Wykonanie tej roboty metodą tradycyjną — ręcznie, pędzlem i przy użyciu „tri” — byłoby nie tylko bardzo pracochłonne, ale i niebezpieczne. Nie licząc tego, że „tri” jest trudnodostępne. Dziś jednoosobowa obsługa myjni, ma za zadanie jedynie wymienić śruby przeznaczone do czyszczenia. Praca jest lekka i przebiega szybko.

Mamy kłopoty z suwnicą. — Obsługuje przecież nie tylko naszą brygadę. Przychodzi do mnie Tadeusz Klimkiewicz i zgłasza, że brak suwnicy hamuje mu robotę. Nie masz suwnicy — to sobie zrób, mówię. Popatrzysz na mnie tak jakby był przekonany, że żartuję, ale ja już miałem pomysł. Zaraz tę

DOKOŃCZENIE na str. 2



Jeszcze jeden pomysł. Przyrząd do montażu łożysk — eliminuje niebezpieczny ręczny montaż i zmniejsza ilość ludzi zaangażowanych przy tej pracy. Urządzenie demonstruje brygadzysta — Jan Kowalczyk.

Nie zawiedziemy Partii w realizacji stawianych przed nami zadań

Wszystkie te działania mają na celu niedopuszczenie do podobnych wypadków jakiego już miały miejsce.

Z zadań na polu poprawy warunków bhp, odpowiedzialni za nie — jak to wynika z Kodeksu Pracy — są szkapulniki rolniczy. Trzeba pamiętać o generalnej zasadzie, że warunki pracy, jej bezpieczeństwo są częścią składową procesu produkcyjnego. Zrozumienie tej zasady i skuteczne działanie, pozwoli na stwierdzenie, że zagadnienia bhp są rzeczywistością sprawą nas wszystkich.

Wszystkie te działania mają na celu niedopuszczenie do podobnych wypadków jakiego już miały miejsce.

Z zadań na polu poprawy warunków bhp, odpowiedzialni za nie — jak to wynika z Kodeksu Pracy — są skrupulatnie rozliczani. Trzeba pamiętać o generalnej zasadzie, że warunki pracy, jej bezpieczeństwo są częścią składową procesu produkcyjnego.

Zrozumienie tej zasady i skuteczne działanie, pozwoli na stwierdzenie, że zagadnienia bhp są rzeczywistą sprawą nas wszystkich.

Właściwie zaistniał wypadek, tak na budowie jak i w całym resorcie Budownictwa. Piętnuje się występujące złe, chwali i nagradza pracę bezpieczną. Co tydzień na naradach koordynacyjnych przekazuje się uwagi spostrzeżenia i bieżące poszczególnym przedsiębiorstwom w ramach Generalnego Wykonawstwa.

Sprawą dużej wagi jest dokonywanie miejscowych przeładów stanowisk pracowników.

Z zadań na polu poprawy warunków bhp, odpowiedzialni za nie — jak to wynika z Kodeksu Pracy — są skrupulatnie rozliczani. Trzeba pamiętać o generalnej zasadzie, że warunki pracy, jej bezpieczeństwo są częścią składową procesu produkcyjnego. Zrozumienie tej zasady i skuteczne działanie, pozwoli na stwierdzenie, że zagadnienia bhp są rzeczywiście sprawą nas wszystkich.

Jak wypoczywaliśmy

Nie ma sprawy

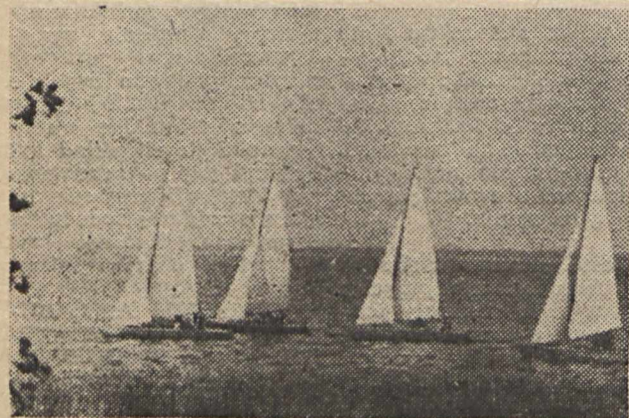


W ślad za zapowiedzią przy tak właśnie zatytułowanej relacji z obozu żeglarskiego Klubu „Dał”, zamieszczamy fotoreportaż. Przepraszając, że tak późno wyjaśniamy, że w życiu redakcyjnym nie zawsze „nie ma sprawy”.



Nie tak nie poprawia samopoczucia jak łyk „żabianki”. Prawda, że lepsza od zwykłej wody „rurowej”.

Obozowisko na Królewskim Rogu. Nareszcie trochę słońca.



Najwięcej emocji dostarczyły regaty o Puchar Komanora. Za chwilę start.



Wysoka komisja regatowa obraduje. Czy zgłoszony protest jest słuszny? Kibice na podsłuchu.



Nie zawsze można pod żaglami. Komenda: „wiosła chwyć” nie budzi nadmiaru entuzjazmu.



Wizyta rodziny? — Świetnie, jest kogo zatrudnić przy szorowaniu garnków.



Z braku palika węzła cumowniczego łatwo się nauczyć na nodze cierpliwego kolegi.



I znów wielkie pakowanie. Do zobaczenia na mazurskim szlaku.



Mecz niewykorzystanych szans

Stało się! MKS stracił w minioną niedzielę 2 pkt., przegrywając na własnym boisku z Czarnymi Radom 0:1 (0:1). Był to mecz niewykorzystanych szans, szczególnie w drugiej połowie. Przypadkowa (bo tak to można określić) bramka strzelona przez Czarnych w pierwszej połowie spotkania, zdeprymowała naszych zawodników. Na usprawiedliwienie trzeba powiedzieć, że wpłynęły również na to — delikatnie mówiąc — dyskusyjne decyzje arbitrow spotkania. A, że zawodnicy MKS mieli smutne doświadczenie po środowym meczu z „Pilicą” w Białobrzegach (0:0) — którego wynik całkowicie wypaczyli sędziowie spotkania — nie dziwnego, że grali z dużym obciążeniem psychicznym. Myślę, że w radomskiej klasie wojewódzkiej z sędziowaniem nie dzieje się najlepiej. Jak tłumaczyć fakt, że w pewnych przypadkach sędzia główny akceptuje decyzję zdecydowanie subiektywnego arbitra liniowego, w innych natomiast dotyczących prawidłowych orzeczeń na korzyść przeciwnika (w tym przypadku MKS) oświadcza, że „sam lepiej widział”.

Szczytowym dowodem nastawienia sędziego w meczu z „Pilicą” było nieuznanie, a ściślej mówiąc zmiana decyzji, wcześniej uznanej bramki strzelonej prawidłowo przez MKS na 3 min. przed końcem meczu.

I jeszcze jedno. Dlaczego sędzia dał żółtą kartkę kapitanowi drużyny MKS

Marianowi Pakule, który ośmielił się zapytać o motyw decyzji w sprawie uznania gry faul naszego zawodnika.

Całe szczęście, że w meczu z „Pilicą” nasi chłopcy nie dopuścili ani razu przeciwnika na „16”. Chyba skończyłoby się to rzutem karnym w każdym przypadku, o czym miały możność przekonać się inne, występujące na tym terenie drużyny w czasie spotkań sędziowanych przez tego samego arbitra (nota bene przez 3 kolejne spotkania). Sądzę, że władze OZPN w przyszłości zwrócić baczniejszą uwagę na dobór arbitrow i pomyśleć, aby na przynajmniej niektóre mecze wysłać swoich obserwatorów. Takich, którzy znają się na piłce. Obecna sytuacja sprzyja wypaczaniu idei sportu — dewizy olimpijskiej: „niech wygrywa lepszy”.

„Kopciuszek” radomskiej ligi nie sprzeda łatwo swej skóry. Takie zobowiązanie podjęła drużyna.

Wracając do meczu z „Czarnymi” chciałbym podkreślić, że w zespole MKS raziła indolencja strzałow. Jeśli już próbowano strzelać — co miało miejsce zwłaszcza po przerwie — to nie w światło bramki.

Po szóstej kolejce spotkań MKS zajmuje piątą pozycję, ze stratą 3 pkt. do lidera, którym jest — niepokonany jak dotąd — „Gerlach” Drzewica. Pierwszy mecz z tym zespołem odbędzie się 23 października o godz. 14.00 w Kozienicach.



TAKIE WIORY

W Bazie Sprzętu i Transportu dba się o zabezpieczenie złomu. Składa się go do przygotowanych pojemników, fakt. Tylko nie możemy pojąć dlaczego nad pokaznymi elementami wisi napis: „wiory”. Nie byłoby się czego czepiać, tyle że jest on nie tylko nieadekwatny, ale odrapany i nieestetyczny.

GŁODNY SYTEGO
TEŻ NIE ROZUMIE

Nie mają Kozienice szczęścia do gastronomii. Już nie żeby smacznie, grzecznie itd., ale żeby w ogóle coś zjeść nachodzić się człowiek musi nielicho. Szczególnie wieczorem. Jedyny bezalkoholowy lokal

to bar „Giewont”. Otwarty do 20.00. Odwiedzają go osoby spragnione nie tyle zakąski co posiłku, pomimo że ceny jak na tę kategorię nie tyle gastro-, co astronomiczne. Godzina 19.20. W barze sprzątanie. Czy lokal będzie otwarty dopytują się przez okna kandydaci na konsumentów. Jak skończy się sprzątanie — pada odpowiedź. Najwinnym wyjaśniamy, że sprzątanie baru nie trwa pół godziny — po co czekać i denerwować utrudzony personel.



WYDAWCA: Plac Budowy Elektrowni „KOZIENICE”
REDAGUJE KOLEGIUM

tel. red. 51 w. 2281

redaktorzy:

Lidia Czajkowska

Ryszard Głapa

Red. techniczny:

Ryszard Chojnacki

DRUK: Lubelskie Zakłady

Graficzne — Zakład Nr 2

Radom, ul. Zeromskiego 49.

Nakład 4.000 + 35 egz.

Zam. Nr 1555 S-7

Przypominamy

Zorganizowany, wspólnie z Radą Zakładową i Kolem TPPR Elektrowni, nasz konkurs „CZY ZNASZ ZWIĄZEK RADZIECKI” trwa. Rozwiązania jeszcze można nadsyłać do dnia 10 października br. Warunki konkursu podawaliśmy w nr 14/77. Cenne nagrody czekają.